

No i przychodzi ten moment, którego wszyscy domowi komentatorzy, ławkowi opowiadacze, a nawet Ci prawdziwi meczowi kibice unosząc ręce ku górze wyczekiwali.

Trener Maciej Skorża żegna się z drużyną Białej Gwiazdy. Echa tego zwolnienia nie milkną, a wręcz przeciwnie podnosi się wrzawa na temat słuszności jego zwolnienia, tego czy trener Kasperczak, który już raz pracował z drużyną Wisły da radę, czy zawodnicy zechcą współpracować i jak ta współpraca wyglądać będzie.

A ja pytam, czegoż dalej chcemy od tego Skorży? Zwalnialiśmy go ze stanowiska już wielokrotnie, po Levadii, Cracovii, tym bardziej na początku tej rundy. Skorża winien był każdemu niepowodzeniu, ale ileż razy w chwilach uniesienia skandowaliśmy „Maciek Skorża”? Po każdej porażce zgodnie marszczyliśmy brwi i z poważaniem przytakiwaliśmy niepochlebnym tytułom gazet, gdy natomiast drużyna wygrywała, to Maciek był trenerem nas wszystkich, tacy byliśmy dumni, a trenera mieliśmy najlepszego w Polsce. Ale to nie szkodzi Polacy i ich mentalność z są powszechnie znani, sami bijemy się w pierś i w dowcipach opowiadamy o tym jak to tak nam źle, a tak nie dobrze. Pytam tylko dlaczego i skąd ten płacz po trenerze Skorży? Po co teraz, post factum żałować? Skąd nasze rozżalenie i ogromne podziękowania?

Pytam też dlaczego z trybun w ostatnich meczach słychać było ( pojedyncze, bo bez kibiców ) komentarze, że trener zły, że co robi, że nie potrafi, że złe podejście. Dlaczego nikt nie krzyczy do Pawełka żeby przestał się wygłupiać, a zaczął grać, dlaczego nikt nie widzi tego, że Wojtek Łobodziński traci piłki jak dziecko, któremu starszy i silniejszy zwyczajnie z uśmiechem na buzi je odbiera, dlaczego nikt nie pyta o ambicję i determinację? Dlaczego jeśli piłkarze są w słabszej formie to nie zabiorą się za zasuwanie, przecież można tym nadrobić. Dlaczego nikt nie widzi, że bracia Brożek czy Patryk Małecki zajmują się dyskusowaniem na boisku a nie grą? I dlaczego nikt nie zapyta jaki na to wpływ ma trener? Dlaczego konferencje prasowe przebiegają w klimacie wzajemnego klepania się po plechach? Dlaczego nie są zadawane pytania, które uchodzą za nieco trudniejsze? I Dlaczego do cholery nikt znów teraz się nad tym nie zastanawia?

Pamiętamy doskonale losy krakowskich trenerów... Trenera, Dana Petrescu, który złym trenerem był, bo piłkarze byli przemęczeni jego treningami. Jak jednak pokazują jego obecne wyniki, mimo, że przez pół roku pracy z Wisłą walczył z nią raptem o wicemistrzostwo, a następnie z klubem ze swojej ojczyzny, dzięki swojemu „hard workingowi” osiąga tak upragnioną dla Nas Ligę Mistrzów, znaczy, że jednak jest coś wart?

A trener Kasperczak? Pamiętamy wielką Wisłę trenera Kasperczaka, ale czy aby nie była to Wisła - samograj? Czy trener mając taki zestaw jak Żurawski, Kosowski, Frankowski, Baszczyński, Zieńczuk, Szymkowiak można było nie mieć trzech

Mistrzów Polski? A teraz? Piłkarze, którym brak determinacji, drużyna, której charakter należy od nowa budować, grupa, którą należy spoić i ludzie, którym kolokwialnie mówiąc zwyczajnie należy się dobrać do tyłków! I bynajmniej te mankamenty nie są winą trenera Skorży a „świętokrowienia”.

To tylko trzy przypadki trenerów, ale czy one nie obrazują w jaki sposób „rozprawiono” się z trenerem Skorżą? Czy pamiętamy jeszcze w jakiej atmosferze odchodził z klubu trener Kasperczak, czy problem aby nie leży głębiej niż w złym trenerze?

I czy aby na pewno stary- nowy trener to nie jest trener, który ma swoje typy, swoich „synków”? Czy zatrudnienie Niemca, czy jakiegokolwiek innego cudzoziemca nie byłoby motywacją do walki o miejsce w składzie, ambicją każdej pojedynczej gwiazdy, która w sytuacji trenera Niemca pozostałaby tylko numerkiem na koszulce?

I jak pointować te zawirowania? Jak ocenić zmianę trenera w środku sezonu? Jak ocenić pracę Macieja Skorży i jego ewidentne błędy? Ale jak też widzieć przyszłość naszej Wisłki? A przede wszystkim jak zabić w sobie poczucie, że Wisła, wielka królowa Krakowa się degraduje? I gdzie znajdować serce, cierpliwość i wsparcie? Bo przecież od piłkarzy nie możemy go w tej chwili oczekiwać. Już dawno skończył się czas symbiozy kibiców z drużyną, a w sercu każdego, któremu Wisła droga, jest odpowiedź ... dlaczego...

TSW.com.pl

Autor: Justyna